**Czy tamy dziecku tekst opowiadania w trakcie którego dziecko wykonuje wskazane   
w nawiasach ruchy narządami mowy.**

**Opowieść I**

**Malowanie domku**

W małym domku mieszkał języczek. Pewnego dnia obudził się i rozejrzał po swoim mieszkaniu **(buzia otwarta, języczek porusza się w buzi we wszystkie strony)**. Stwierdził, że jego mieszkanie nie jest trochę zaniedbane więc postanowił je odświeżyć. Najpierw podjął edycję, że pomaluje sufit **(przesuwamy czubkiem języka po podniebieniu w różnych kierunkach – buzia otwarta, dzieci decydują o kolorze sufitu)**. Gdy sufit wysechł języczek przyjrzał się i stwierdził, że przydałoby się go rozweselić i ozdobić wzorkami i tak też zrobił **(czubkiem języka rysujemy paski, krzyżyki, kółka i kropki wg pomysłu dzieci; w trakcie malowania zmieniamy kolory „maczając” czubek języka w farbie znajdującej się na dnie jamy ustnej)**. Gdy sufit wysechł (**suszymy – oddychamy z dużą siłą przy szeroko otwartych ustach**) języczek malował ściany (**przesuwanie językiem po ściankach policzków**). Wreszcie nadszedł czas na sprzątnięcie podłogi i zamiatanie (**czubkiem języka przesuwamy po dnie jamy ustnej**). Gdy już zebrał śmieci na kupkę wyrzucił je do kosza **(czubek języka przesuwamy od jego nasady w stronę dolnych siekaczy wyrzucając go na zewnątrz)** umył podłogę **(czubek języka przesuwa się w różnych kierunkach po dnie jamy ustnej)** i wysuszył **(ponownie oddychamy przy szeroko otwartych ustach)**. Mieszkanie było już kolorowe i czyste a języczek zgłodniał więc zabrał się do jedzenia **(głośno mlaskamy),** a następnie postanowił się zdrzemnąć, aby odpocząć **(naśladowanie chrapania na wdechu i wydechu)**. Wtem zadźwięczał budzik (drrrrr…), języczek obudził się ziewnął **(ziewanie z szeroko otwartą buzią wydając dźwięk: aaaa…)**. W końcu postanowił wyruszyć na wycieczkę konną **(kląskanie językiem)**.

**Opowieść II**

**Wycieczka języczka**

Pewnego letniego poranka języczek obudził się i ziewnął **(ziewanie z szeroko otwartą buzią wydając dźwięk: aaaa…)**. Ciepły dzień zachęcił go aby wyruszyć na wycieczkę do lasu **(kląskanie językiem).** Jadąc mijał po drodze samochody **(wydawanie dźwięków typu: bum, brum, brr…),** rowery **(dzyń, dzyń)** i ludzi maszerujących po chodniku **(tup, tup…)**. Wkrótce znalazł się blisko lasu który cicho szumiał **(szeptem naśladujemy szum wiatru: szsz…)**. Gdy wszedł na leśną ścieżkę zaczął się rozglądać i nadsłuchiwać **(przesuwanie językiem po czubkach siekaczy dolnych i górnych przy otwartej buzi)**.   
Z dala dochodził głos sowy **(hu –hu –hu)** i kukułki **(ku-ku, ku-ku).** Spojrzał w górę **(czubek języka unosimy w górę przesuwając w prawo i w lewo),** ale nie dostrzegł żadnego ptaka. Nagle usłyszał głos węża **(usta złączone, gwałtowne wysunięcie do przodu naprężonego, zaostrzonego języka) ,** który cichutko zasyczał **(sss…sss…)** i zniknął w trawie. Języczek postanowił pójść wprost przez siebie skąd dochodził znany wszystkim dźwięk. To żabki miały swój koncert **(kum, kum, kum).** Przez chwilę posłuchał i postanowił przyłączyć się do śpiewu swoim głosem **(la, la, la…).** Usłyszały to rybki i zaczęły tańczyć pluskając wodą **(plum, plum…).** Gdy koncert dobiegł końca języczek pożegnał wszystkich przyjaciół   
i pobiegł w stronę ścieżki **(zaciskanie ust jednocześnie wciągając powietrze i zasysając wargi).** Gdy dotarł na brzeg lasu wiatr poruszył się i zaczął wirować w koronach drzew **(szszsz…).** Z chmur zaczęły kapać pojedyncze krople deszczu **(kap, kap…)** więc języczek szybko wrócił do domu **(kląskanie).**

**Opowieść III**

**Przygoda na wsi**

Pewna myszka wyjrzała z norki **(otwarta buzia, dotykanie językiem prawego i lewego kącika ust na zmianę)** po czym pobiegła w stronę worka ze zbożem **(uderzanie czubkiem języka o wałek dziąsłowy za górnymi siekaczami przy otwartych ustach).** Zaczęła skubać i przegryzać worek **(wielokrotne nagryzanie czubka języka siekaczami)** z którego posypało się zboże **(szybkie, wielokrotne uderzanie językiem w kąciki ust na zmianę).** Zadowolona wcisnęła się do środka sterty ziarna **(przesuwanie językiem na zewnątrz i do środka jamy ustnej pomiędzy zaciśniętymi siekaczami)** i ze smakiem zajadała się zbożem **(czubek języka przysysamy do wałka dziąsłowego za górnymi siekaczami)**. Gdy zaspokoiła głód postanowiła wydostać się spod ziaren zboża **(przesuwanie językiem na zewnątrz i do środka jamy ustnej pomiędzy zaciśniętymi siekaczami)** i pobiec do norki. Gdy wystawiła nosek **(wysuwamy język przez zaciśnięte wargi i cofamy)** zobaczyła siedzącego kota **(miauu, miauu…).** Skryła się trzęsąc się ze strachu **(szybkie wymawianie szeptem sylaby pa,pa,pa… w miarę mocno zaciskając usta)** i czekała aż kot odejdzie. Kot siedział znudzony i głośno ziewał **(ziewanie na głosce aaa…)**. Pomyślał o głodnym brzuszku i smacznym jedzeniu, po czym oblizał się **(oblizywanie warg od wewnętrznej strony przy otwartej buzi)** i oddalił się. Myszka bezpieczna uciekła szybko do norki **(uderzanie czubkiem języka o wałek dziąsłowy za górnymi siekaczami przy otwartych ustach)**.

**Opowieść IV**

**Na lotnisku**

Samolot „hultaj” był bardzo niepokornym samolotem. Nie lubił słuchać wieży kontrolnej. Gdy kontroler lotów nakazał mu startować „hultaj” ociągał się i ruszał bardzo powoli **(cicho   
i wolno wymawiamy dźwięk www…)**. Gdy włączył silnik **(brr…)** słychać było ciche mruczenie **(mmm…)**, które stawało się coraz głośniejsze **(mmm…).** Gdy pomruki ucichły rozległ się głośny jazgot **(jjj…)**.To koła jęczały uginając się pod ciężarem maszyny **(jjj…)**i kręciły się coraz szybciej **(przy otwartej buzi wykonujemy obroty języka nie wysuwając go poza jamę ustną)**. Kontroler nakazał lecieć na zachód **(wypychamy lewy policzek językiem)**, a hultaj skręcał na wschód **(języczkiem wypychamy prawy policzek).** Gdy poderwał się do lotu szybko unosił się w górę **(językiem przesuwamy po górnych siekaczach, w szybkim tempie w lewo i w prawo)** aż wzniósł się ponad chmury i oglądał piękny widok – białych pierzastych chmur **(poruszamy językiem w różnych kierunkach nie wysuwając go   
z buzi).** Długo szybował wśród białych bałwanów, aż nagle z silnika zaczęły wydobywać się dziwne dźwięki **(uuu… uuu…)**, **(iii… iii…),(eee… eee…)**, **(żżż… żżż…).** Postanowił więc jak najszybciej dolecieć do lotniska **(www…).** Na szczęście udało mu się dolecieć bezpiecznie i wreszcie koła dotknęły pasa **(język przyklejamy do podniebienia i jeden raz kląskamy).** Powoli kierował się w stronę hangaru, aby mechanicy wyjaśnili problem   
i naprawili go**(czubkiem języka rysujemy koła na dnie jamy ustnej).** A gdy już był sprawny krzyknął głośno **(hurra…).**

**Opowieść V**

**Wędrówki Języczka**

W małym domku mieszkał sobie Języczek Wędrowniczek **(otwieranie ust i wysuwanie i chowanie języka).** Kiedy tylko się obudził rozpoczynał swe ulubione wędrówki. Wchodził po schodach (przesuwanie języka po górnych zębach) na piętro swojego domku i zaglądał tu   
i tam **(przesuwanie języka po górnej wardze od prawego do lewego kącika ).** Wyglądał przez uchylone okno **(wysuwanie języka w stronę nosa)** i oglądał małego kucyka biegającego po łące **(kląskanie językiem).** Potem schodził schodami w dół **(przesuwanie języka po dolnych zębach).** Zaglądał do kuchni **(wypychanie językiem lewego policzka).** Otwierał drzwi wejściowe i spoglądał rosnące nieopodal piękne kwiatki **(wykładanie języka na brodę).** A kiedy się bardzo zmęczył, zamykał drzwi **(zaciskanie warg)** i odpoczywał   
w swoim małym pustym pokoju.

**Opowieść VI**

**Zabawy Języczka**

Nasz dobry znajomy Języczek Wędrowniczek uwielbiał wesołe zabawy. Biegał po placu zabaw **(wykonywanie językiem okrężnych ruchów po wewnętrznej stronie warg   
i policzków przy zamkniętych ustach).** Bardzo chętnie zjeżdżał z małej zjeżdżalni **(głaskanie językiem podniebienia od góry do przodu zębów górnych).** Lubił grać w piłkę **(wypychanie językiem policzków**), ale najbardziej na świecie lubił bawić się ze swoją najlepszą przyjaciółką Małą Łyżeczką **(delikatne dotykanie języka łyżeczką, uklepywanie języka za pomocą łyżeczki).** Zmęczony zabawą Języczek Wędrowniczek zasypiał w swoim małym domku. Poślijcie mu całusa na dobranoc.

**Opowieść VII**

**Bal karnawałowy**

Języczek postanowił wybrać się na bal karnawałowy i chciał przebrać się za pirata. Otworzył szafę i zaczął przeglądać wszystkie ubrania **(buzia otwarta – czubkiem języka dotykamy różnych miejsc w jamie ustnej: podniebienie, policzki dziąsła zęby).** Wybrał sobie odpowiedni strój i założył go **(przesuwamy czubek języka od wałka dziąsłowego w stronę podniebienia miękkiego)** po czym przejrzał się w lustrze **(robimy ryjek i rozchylamy usta tworząc pyszczek).** Zauważył, że nie ma szabli więc wyciągnął ją z szafy i przypiął do pasa **(wysuwamy z buzi ostry, cienki język),** a na głowę założył chustkę **(wysuwamy z buzi szeroki język).** Zatupał nogami **(przysysamy czubek języka do wałka dziąsłowego),** wyprostował się **(pionizujemy język dotykając czubkiem do podniebienia)** i jak przystało na prawdziwego pirata wsiadł na statek i popłynął **(zwijamy język w łódkę).** Gdy wszedł na sale rozejrzał się **(buzia otwarta przesuwamy językiem do lewego i prawego kącika ust).** Zauważył piękną księżniczkę i poprosił ja do tańca **(buzia szeroko otwarta zataczamy językiem koło wewnątrz jamy ustnej).** Wirowali w lewo **(zataczamy językiem koło   
w lewo)** i w prawo **(zataczamy językiem koło w prawo).** Gdy usłyszeli skocznego berka zaczęli zwinnie podskakiwać **( przysysamy czubek języka do wałka dziąsłowego).**Po zakończeniu tańca języczek ukłonił się**(wysuwamy język i kładziemy go na brodzie)**i udał się w kierunku jadalni **(kląskamy językiem).** Na stole leżało wiele smacznych potraw na widok których języczek oblizał się **(oblizywanie warg jak najbliżej nosa i brody)**i rozpoczął ucztę dla podniebienia **(mlaskanie).** Jego brzuszek wypełnił się i zrobił się twardy **(zaciskamy usta).** Popił smacznym sokiem **(gul, gul…)** i usiadł, aby odpocząć **( w jamie ustnej rozkładamy płasko szeroki język**). Gdy był już gotowy do tańca poszedł na parkiet   
i zatańczył poskakując **( usta szeroko otwarte czubkiem języka dotykamy na zmianę górnych i dolnych zębów).** Bal dobiegł końca i pora było wracać do domu. Wsiadł do swojego statku i odpłynął **(układamy język w kształcie łódki).** Gdy dotarł do domu położył się na nałóż ko smacznie zasnął **(chrapanie przy otwartych ustach na wdechu i wydechu)**

**Opowieść VIII**

**Fabryka samochodów osobowych**

Pewnego razu języczek wybrał się do fabryki samochodów osobowych. Gdy wszedł na hale usłyszał głośny hałas był to odgłos ciętej blachy **(ciach, ciach…).** Zauważył, że wycięta odpowiednio blach przesuwała się na taśmie do miejsca gdzie była odpowiednio wytłaczana  
 **( bda, bda…).** W następnej hali ogromna maszyna wycinała otwory na zamki do samochodu **(pty, pty…),** a następnie spawała gotowe elementy **(bzz…),** które przesuwane były na taśmie **(tedamwa, tedamwa…)** i składane **(tat te dat, tat te dat…).** Kontroler dokładnie sprawdzał wykonana przez maszynę pracę **(tdn, tdn…),** aby samochód mógł być pomalowany **(bierzemy głęboki wdech i na wydechu wymawiamy serię sylab: te, te, te…).** Gotowy wyschnięty samochód mógł wyjechać z fabryki **(brr…, ti, ti, brr…, ti, ti).**

**Opowieść XIX**

**Dziwne dźwięki**

Pewnego jesiennego dnia myszka nie chciała siedzieć w norce więc postanowiła wyruszyc przed siebie. Podreptała szybko przed siebie oglądając się, czy nie ma w pobliżu kota **(tup, tup, tup…).**Z prawej strony nadjechał motor **(brrr…)** więc zatrzymała się i ponownie rozejrzała**(wypychamy językiem jeden i drugi policzek).**Droga była wolna więc zamerdała ogonkiem **(szybko przesuwamy językiem po górnych zębach lewo i prawo)** i pobiegła **(tup, tup…).** Nagle pojawił się przed nią pies i myszka ze strachu zapiszczała **(piiii…, piiii…).** Pies spojrzał się i zaszczekał **(hau, hau, hau).** Myszka nie czekając na nic zaczęła uciekać bardzo szybko **(jak najszybciej wymawiamy:tup, tup…).** Zatrzymała się przed ogromnym budynkiem i rozejrzała **(wypychamy językiem jeden i drugi policzek).** Słychać było piękny śpiew **(la, la, la…).** Okazało się, że jest to szkoła muzyczna. Poszła z drugiej strony budynku i usłyszała **(trutu tutu tu…)** To grała trąbka,   
a po niej słychać było dźwięki pianina **(plum, plum, bum…).** Do nich dołączyła się gitara **(plim, plim, plim…)** Na koniec słychać było dźwięk bębna **(bum tara, bum tara…).** Myszka wysłuchała nieznanych jej dźwięków i postanowiła wrócić do domu **(tup, tup…).**

**Opowieść X**

**Z wizytą w Muzeum Zegarów**

Dziś odwiedzimy bardzo nietypowe muzeum – takie, w którym można obejrzeć najróżniejsze zegary. Pracownicy muzeum są bardzo mili, cieszą się z odwiedzin każdego gościa i szeroko uśmiechają do odwiedzających(**szeroko uśmiechamy się, pokazując zęby)**. Wchodzimy do pierwszej sali muzeum, gdzie możemy obejrzeć zegary słoneczne, czyli takie, które wskazują czas za pomocą słońca. Taki zegar ma bardzo szeroką tarczę (**układamy szeroki, płaski językna dolnej wardze i dolnych zębach**), a wskazówka tego zegara ustawiona jest pionowo (**podnosimy język, opieramy go o wałek dziąsłowy**). Godzinę wskazuje cień, jaki rzuca wskazówka, przesuwający się na tarczy wraz ze zmieniającym położenie słońcem (**kreślimy językiem duże kółko w buzi zgodnie z ruchem wskazówek zegara**).Czas na pierwsze piętro naszego muzeum – wspinamy się po szerokich schodach (**dotykamy językiem„stopni”, czyli wewnętrznej powierzchni górnych zębów**). Na pierwszym piętrze stoją duże i stare eksponaty. Są tutaj zegary z okrągłym wahadłem (**przesuwamy szeroki język na boki, od jednego kącika ust do drugiego**). Mieszczą się zegary   
z kukułką, które, wskazując godzinę, wydają dźwięki podobne do kukania (**wysuwamy i wsuwamy szerokijęzyk z buzi jak kukułka wyfruwająca z gniazda)**. Są także zegary rzeźbionew drewnie, pokryte złotem, ozdobione różnymi wzorami (**„malujemy” i „rzeźbimy” własny zegar –przesuwamy szerokim językiem po podniebieniu i policzkach, rysujemy uniesionym językiem wzory na podniebieniu**). Zegarów jest tutaj bardzo dużo, a pracownicy muzeum dbają, aby wszystkie eksponaty były czyste i w świetnym stanie. Często zatem wycierają zegary z kurzu (**przesuwamy szerokim, płaskim językiem po dolnych zębach i dolnej wardze)** oraz polerują je, aby pięknie błyszczały (**przesuwamy czubkiem języka po wewnętrznej ścianie dolnych zębów**).Czas na ostatnie piętro muzeum – znów wspinamy się po schodach (**dotykamy językiem „stopni”, czyli wewnętrznej powierzchni górnych zębów**). Na tym piętrze znajdują się małe zegarki – na rękę lub wieszane na łańcuszku. Wszystkie mają niewielkie, okrągłe tarcze (**układamy język w tarczę zegara – płasko,luźno,szeroko**). Większość z nich ma dwie wskazówki, jedną wskazującą godziny, przesuwającą się bardzo powoli(**powolutku kręcimy w buzi kółka językiem**), drugą wskazującą minuty (**kręcimy szybciej kółka językiem**),ale są też zegarki ze wskazówkami sekundowymi, będącymi cały czas w ruchu (**kręcimy bardzo szybkie kółka językiem**). To już koniec odwiedzin muzeum na dziś. Po takiej wizycie na pewno wszyscy mają   
w uszachjeden dźwięk: cykanie zegara! (**zamykamy zęby, rozciągamy kąciki ust, cykamy: cyk, cyk, cyk).**

**Opowieść XI**

**Przyjęcie u Myszki (głoska „s”)**

Pewnego dnia małą śpiącą Myszkę obudziły promienie słońca. Myszka uśmiechnęła się (**rozciągamy usta w uśmiechu, nie pokazując zębów**) i ochoczo wstała ze swojego posłania (**podnosimy czubek języka do wałka dziąsłowego, za górne zęby**). Myszka postanowiła, że tego dnia zaprosi swoich przyjaciół na poczęstunek. Najpierw długo myślała, jakie smakołyki przyrządzić na kolację (**ściągamy usta w dzióbek, po czym przesuwamy je na boki, „zastanawiamy się”)**. Zdecydowała, że przygotuje przepyszne naleśniki. Wyjęła więc potrzebne produkty: jajka, mleko i mąkę i zmieszała je ze sobą (**kręcimy językiem kółka w buzi**). Następnie wlała trochę ciasta na patelnię i zaczęła smażyć naleśniki. Pierwszy naleśnik…, (**układamy płaski, luźny, szeroki język na dolnych zębach i dolnej wardze**) następnie drugi, trzeci, czwarty (**powtarzamy kilkakrotnie ćwiczenie – chowamy język, a następnie znów go wysuwamy**). Kiedy wszystkie naleśniki były już gotowe, mała Myszka była już troszkę zmęczona, westchnęła więc głęboko: uffff… (**wzdychamy, biorąc wdech nosem, napełniając policzki powietrzem   
i powoli je wypuszczając)**. Teraz czas na zwijanie naleśników: Myszka dokładnie posmarowała każdy naleśnik słodkim dżemem truskawkowym (**podnosimy język do podniebienia, przesuwamy po podniebieniu płaskim, szerokim językiem**), a następnie zwinęła je w rulony (**robimy z języka „rurkę”, zawijając jego brzegi do środka**). Myszka rozejrzała się po swoim mieszkaniu (**wyciągamy usta mocno do przodu, by stały się długie jak pyszczek myszki i kręcimy głową na boki, „rozglądamy się”**). Czas zrobić porządki! Myszka chwyciła za miotłę   
i wysprzątała podłogę w swojej norce (**posuwistym ruchem języka szorujemy wewnętrzną powierzchnię dolnych zębów)**. Kiedy wszystko było gotowe, przyszli goście: Chomik i Krecik. Myszka poczęstowała ich herbatą i przygotowanymi smakołykami. Zwierzątkom bardzo smakowały naleśniki (**naśladujemy odgłosy żucia i mlaskania**), herbata była jednak bardzo gorąca, więc musiały na nią dmuchać, aby ją ostudzić (**dmuchamy na wierzch dłoni, spłaszczając przy tym wargi**). Chomiczkowi tak zasmakowały naleśniki Myszki, że napchał sobie całe policzki jedzeniem (**zaciskamy wargi, kolejno nadymamy raz jeden, raz drugi policzek**). Wszyscy bardzo wesoło spędzili popołudnie, a gdy nadszedł wieczór, Chomik i Krecik pożegnali się z Myszką (**ściągamy mocno usta, wysyłamy buziaki**) i wrócili do swoich norek. Myszka była bardzo zadowolona z wizyty (**uśmiechamy się szeroko, pokazując wszystkie ząbki**) i postanowiła, że niedługo ponownie zaprosi w odwiedziny swoich przyjaciół.

**Autor: Malwina Wilczyńska**

**Opowieść XII**

**Podróże Muszki**

Pewna mała Muszka chciała zwiedzić świat. Była bardzo ciekawa, jak żyją inne zwierzątka, często więc rozglądała się na boki, chcąc coś nowego obejrzeć (**wysuwamy język z buzi, przesuwamy nim w górę, w dół, następnie od jednego do drugiego kącika ust)**. Szybko jednak zwiedziła swoją najbliższą okolicę, postanowiła zatem wybrać się dalej za rzeczkę, aby tam zobaczyć więcej interesujących ją rzeczy. Zebrała w sobie całą odwagę i poleciała daleko, ile sił w skrzydełkach **(wysuwamy szeroki, płaski język z buzi i machamy nim, na zmianę układając go na górnej   
i dolnej wardze)**. Najpierw dotarła w pobliże jaskini, a tam dwa duże, brązowe misie jadły właśnie obiadek i zlizywały miód ze swoich ubrudzonych łapek. Muszka widziała, jak pracowicie machają językami **(szerokim, płaskim językiem naśladujemy ruchy lizania, z dołu do góry)**, mrucząc przy tym z zadowolenia: mmmmmmmm **(mruczymy)**. Następnie zobaczyła małe kaczuszki, które grzecznie ustawione w szeregu szły ze swoją mamą do rzeczki. Muszka postanowiła je policzyć **(dotykamy językiem wewnętrznej powierzchni każdego dolnego zęba)**. Nad rzeczką Muszka przyglądała się, jak pan Bóbr pracowicie buduje tamę **(robimy z języka tamę – wciskamy szeroki, płaski czubek języka w dolne zęby)** i machając podczas pracy swoim płaskim ogonem **(wysuwamy szeroki język na dolną wargę, przesuwamy nim na boki oraz w przód i w tył)**, oczyszcza ją z niepotrzebnych gałązek czy kamyczków **(przesuwamy językiem po wewnętrznej powierzchni dolnych zębów)**. Po jakimś czasie Muszka stwierdziła, że czas już wracać do domu. Akurat zauważyła nadlatującego pana Komara, więc pomachała mu na powitanie skrzydełkiem **(wysuwamy szeroki, płaski język z buzi i machamy nim, na zmianę układając go na górnej   
i dolnej wardze)** i szeroko się do niego uśmiechnęła **(uśmiechamy się, rozciągając kąciki ust na boki i pokazując zęby)**. Pan Komar zaproponował Muszce, że razem z nią uda się w drogę do domu, na co Muszka chętnie przystała, gdyż nie chciała wracać tak daleko sama. Postanowiła, że niedługo ponownie wybierze się na zwiedzanie okolicy, a tymczasem odleciała z panem Komarem, wesoło bzycząc: bzzzzz **(układamy język za dolnymi zębami, szeroko uśmiechamy się   
i wymawiamy zzzzz).**

**Autor: Malwina Wilczyńska**